

Nooróżnorodność, technoróżnorodność

BERNARD STIEGLER

Tekst przełożył z francuskiego Michał Krzykawski

Elementy do przebudowy gospodarczej opartej na przebudowie informatyki teoretycznej¹

1. „Pytanie o technikę” i próba prawdy

Kim byśmy nie byli, wszyscy – my wszyscy – stykamy się dzisiaj z „pytaniem o technikę”² – obecnie (29 marca 2020 roku) stykamy się z nim w doświadczeniu zamknięcia spowodowanym pandemią COVID-19. Zamknięcie konfrontuje nas bezpośrednio z trybem, w jakim pozostajemy zarazem samotni wobec naszych „połączeń”, jak i zbiorowo „połączeni”. Natomiast sama pandemia rodzi szerokie pytanie o czynnik egzosomatyczny (w rozumieniu tego, co Alfred Lotka nazwał „ewolucją egzosomatyczną”³) w patologii biosfery, która stała się technosferą.

Przyjmując taką perspektywę, należałoby bardzo dokładnie przeczytać raz jeszcze *Normalne i patologiczne*⁴, w którym być może zaczęlibyśmy wreszcie dostrzegać, że „biopolityka” to przede wszystkim technopolityka, a więc polityka życia noetycznego w zakresie, w jakim tworzy ono, wraz z życiem zwierząt, roślin oraz bakterii i wirusów, niezwykle osobliwy archipelag. W ramach *Digital Studies Network* nazwaliśmy go archipelagiem życia.

1 Tekst został opublikowany w angielskim przekładzie: Bernard Stiegler, *Noodiversity, Technodiversity. Elements of a New Economic Foundation Based On a New Foundation for a Theoretical Computer Science*, tłum. D. Ross, „Angelaki” 2020, t. 25, nr 4, s. 67–80. Podstawą niniejszego przekładu, za zgodą spadkobierców Autora, jest oryginał francuski.

2 Również, a nawet najczęściej – z braku alternatywy – poprzez jego zaprzeczenie. Owo zaprzeczenie i ów niedobór same są symptomami naglej potrzeby takiego zapytywania.

3 A.J. Lotka, *The Law of Evolution as a Maximal Principle*, „Human Biology” 1945, nr 17, s. 167–194.

4 G. Canguilhem, *Normalne i patologiczne*, tłum. P. Pieniążek, słowo / obraz terytoria, Gdańsk 2000.

Z *die Frage nach der Technik*⁵ wszyscy stykaliśmy się w większym lub mniejszym stopniu przed pandemią, przede wszystkim za sprawą konsekwencji następującego faktu: technologie komputacyjne dokonały przewrotu w naszym dotychczasowym życiu, konkretyzując się w postaci niezliczonych „apek”, usług, baz danych, oprogramowania i algorytmów scentralizowanych przez kilka platform założonych właściwie w dwóch krajach.

Taka konkretyzacja (w Simondonowskim rozumieniu tego słowa⁶) doprowadziła do wyłonienia się techniczno-geograficznego otoczenia skojarzonego⁷, w którym żywiołem nie jest już, jak w przypadku turbiny Guimbala opisanej przez Simondona⁸, przyływająca woda. Żywiołem jest „zasób ludzki” dostarczany przez indywidualia, które stały się inforgami⁹, tworząc w ten sposób, indywidualnie i zbiorowo, funkcje usieciowionego egzorganizmu planetarnego, niebywale podatnego na zagrożenia i w niezwykle groźnym stopniu zależnego.

W przyszłości technologia komputacyjna prawdopodobnie zmieni nasze sposoby życia (a nie tylko style życia) w jeszcze większym stopniu. Ponowne przemyślenie jej funkcji, jej niedociągnięć, jej granic i jej niebezpieczeństw winno znaleźć się w samym sercu debaty na temat natury i kultury świata po pandemii, a także – i w równym stopniu – świata po *data-economy*, jeżeli prawdą jest, że unilateralnym kierunkiem *data economy*, opartej na eksploataowaniu maszyn, a poprzez nie na eksploataowaniu obsługujących je ludzi, jest otchłań, ku której pędzi: entropia.

2. Wirusologia i wirulencja – nowy spór

Zmiana ta dokonała się na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat na skutek rozpowszechnionego usieciowienia (które w lutym 2019 roku dotyczyło 4,4 miliarda Ziemiaków i Ziemiaków¹⁰). Przez długi czas jawiła się ona jako seria coraz silniej powiązanych ze sobą problemów, do których obecnie dochodzą jeszcze te związane z wirusologią – a więc również z wirulencją, czyli zjadliwością drobnoustrojów, od łacińskiego słowa *virulentus*, oznaczającego pierwotnie „jadowity”, „zatruty”.

5 Nawiązanie do oryginalnego tytułu tekstu Martina Heideggera (zob. M. Heidegger, *Pytanie o technikę*, w: tegoż, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, tłum. K. Michalski i in., Czytelnik, Warszawa 1997, s. 224–255) [przyp. tłum.].

6 G. Simondon, *Du mode d'existence des objets techniques*, Aubier, Paris 1958.

7 Tamże. Zob. B. Stiegler, *La société automatique 1. L'avenir du travail*, Les liens qui libèrent, Paris 2015, s. 77–79.

8 Jean-Claude Guibal był inżynierem i wynalazcą urodzonym w tym samym mieście, z którego pochodził Simondon – w Saint-Étienne. Uwagę Simondona przykuła wielofunkcyjność wody, którą wynalazek Guimbala uwypuklał, pokazując jednocześnie sposób, w jaki maszyna może tworzyć z otoczeniem to, co Simondon nazywał otoczeniem skojarzonym [przyp. tłum.].

9 L. Floridi, *Marketing as Control of Human Interfaces and Its Political Exploitation*, „Philosophy & Technology” 2019, nr 32, s. 379–388.

10 S. Amsili, F. Maussion, *L'usage d'Internet dans le monde in cinq chiffres*, „Les Echos”, 9.02.2019, <https://www.lesechos.fr/tech-medias/hightech/lusagedinternet-dans-le-monde-en-cinq-chiffres-963228> [dostęp: 4.02.2022].

To z tej perspektywy należy czytać słowa Jeana-Luca Nancy'ego skierowane do jego przyjaciela Giorgia Agambena, który oskarżał państwa o to, że używają „zwyczajnej grypy”¹¹ jako pretekstu do dożywotniego utrzymywania stanu wyjątkowego:

„[...] w świecie, w którym rozmaite interpołączenia techniczne (przemieszczenia, wszelkiego rodzaju przeniesienia, nasycenia czy przenikania substancji itd.) osiągają nieznaną do tej pory intensywność, która rośnie wraz z populacją, wyjątek staje się tak naprawdę regułą. Z pomnożeniem populacji wiąże się, również w krajach bogatych, wydłużenie długości życia oraz wzrost liczby osób starszych i, mówiąc ogólniej, najbardziej narażonych. Nie możemy pomylić celu: koronawirus rzuca wyzwanie całej cywilizacji i co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

Istnieje coś w rodzaju wirusowego wyjątku – biologicznego, informatycznego, kulturowego – który działa jak pandemia. Rządy w tym wypadku odgrywają jedynie rolę nieszczęsnych wykonawców. W tej sytuacji przypuszczanie ataku na rządy bardziej przypomina działanie dywersyjne niż polityczną refleksję”¹².

Jeżeli zatem mamy do czynienia ze stanem wyjątkowym, odpowiada Nancy Agambenowi, chodzi o „coś w rodzaju wirusowego wyjątku”. W wypowiedzi Nancy'ego można dostrzec próbę ujęcia prawdy dotyczącej pytania o technikę – a także relacji między techniką i życiem.

Chciałbym tutaj pokazać, że:

- wyzwaniem dla myślenia, zwłaszcza po pandemii, jest i zawsze, odtąd w coraz większym stopniu, będzie przekształcenie problemów, jakie stwarza technika – która stała się technologią – w pytania, a więc uczynienie z techniki przedmiotu *par excellence* myśli;
- pytanie o wyjątek jest w istocie pytaniem podstawowym, centralnym i peryferyjnym jednocześnie, które należy rozważyć nie tylko w odniesieniu do Carla Schmitta, Waltera Benjamina, Martina Heideggera i Michela Foucaulta, ale również w odniesieniu do Władimira Wiernadskiego, Georges'a Canguilhema i Alfreda Lotki, a także sformułować je jako pytanie o stosunki między entropią, negentropią i tym, co Giuseppe Longo i Maël Montévil nazywają antyentropią;
- pytanie o antyentropię, w przypadku noetycznej formy życia, samo musi zostać przeformułowane z perspektywy egzosomatycznej wprowadzonej przez Lotkę i przekształcone w pytanie o antyantropię, co pozwala ponownie spojrzeć na fakt ludzki z perspektywy negantropologii;
- wszystkie te pytania konceptualne i idealne zarazem – pytania w ostatecznym rozrachunku zmierzające do przebudowy ekonomii politycznej w skali technosferycznej i krytykowanej z perspektywy tej skali, będącej również skalą kosmotechniczną – winny zostać sformułowane na drodze ponownego przemyślenia roli informatyki i kognitywizmu w aparacie neoliberalnym

11 G. Agamben, *Stan wyjątkowy wywołany nieuzasadnioną sytuacją kryzysową*, tłum. Ł. Moll, „Praktyka Teoretyczna”, 1.05.2020, <https://www.praktykateoretyczna.pl/artykuly/stan-wyjatkowy-sytuacja-kryzysowa/> [dostęp: 4.02.2022].

12 J.-L. Nancy, *Wyjątek wirusowy*, tłum. M. Krzykowski, „Praktyka Teoretyczna”, 1.05.2020, <https://www.praktykateoretyczna.pl/artykuly/wyjatek-wirusowy/> [dostęp: 4.02.2022].

i ultraliberalnym, który stał się libertariański; pytania te wymagają, zarówno w obrębie nauk podstawowych i filozofii, jak i w obrębie ekonomii i prawa, przebudowy informatyki teoretycznej – przekształcenia na rzecz antyantropijnej i negantropologicznej koncepcji funkcji maszynowych i zautomatyzowanych obliczeń w usieciowionych społeczeństwach ery technosferycznej.

To dlatego nie jestem przekonany, czy mogę w pełni podzielać punkt widzenia Nancy'ego, który twierdzi, nie precyzując, co rozumie przez „wyjątek wirusowy”, że rządy „odgrywają jedynie rolę nieszczęsnych wykonawców” i że „w tej sytuacji przypuszczanie ataku na rządy bardziej przypomina działanie dywersyjne niż polityczną refleksję”.

O ile nie chodzi rzecz jasna o „przypuszczanie ataku” na kogokolwiek (przed czym już dawno przestrzegał nas Friedrich Nietzsche), o tyle musimy mieć świadomość, że ten rodzaj kryzysu wirulencji farmakologicznej – i w tym sensie kryzysu wirusologii w egzosomatyzacji – nie oszczędzi nam z pewnością regresu, który potencjał swojego „złowrogiego” (zabójczego) resentymentu wykorzystuje przeciwko kozłom ofiarnym. Walczyć z tym regresem możemy tylko wtedy, gdy wykujemy broń nowej krytyki (krytyki władzy naukowej, władzy technologicznej, władzy gospodarczej i władzy politycznej, a więc również krytyki rządów i tych, którzy im służą, czy to z bliska, czy z oddali).

3. Zmienić opatrunki, aby przebudować informatykę teoretyczną

To właśnie o walkę przeciwko tendencji¹³ regresywnej tutaj chodzi – walkę, w której:

- pytanie dotyczy przede wszystkim tego, do jakiego stopnia taka tendencja może wpłynąć na myśl i ją zakazić¹⁴, która to myśl w swoim przekonaniu trzyma się z dala od wirusa tego typu. Pytanie to ma swoje źródło w tym, co nazwałem „myślowym opatrywaniem opatrunkami noetycznymi, w które w końcu zawsze wdaje się zakażenie”¹⁵.
- pytanie dotyczy równocześnie tego, aby wypracować nową refleksję polityczną, która wzywa owe rządy, na wczesnym i dalszym etapie tych problemów, do polemiki i w tym sensie podaje jej w wątpliwość (czyni przedmiotem zapytywania poprzez nałożenie opatrunku noetycznego, jakim zawsze musi być wszelka forma myśli filozoficznej). Tego rodzaju refleksja wzywa do polemiki i podaje w wątpliwość również te siły gospodarcze, które owe rządy wspierały lub nimi manipulowały – wraz ze wszystkimi tymi, którzy się z tymi siłami solidaryzowali, czy to z bliska, czy z oddali, zarówno pozytywnie, jak i negatywnie.

13 Stosowany przez Stieglera termin *tendance* w zależności od kontekstu tłumaczę dalej jako tendencję lub dążność tudzież skłonność. Terminu tego Stiegler używa za André Leroi-Gourhanem, który mówił o „tendencji technicznej” [przyp. tłum.].

14 Analizę tego zjawiska przeprowadziłem w *La pharmacologie du Front National*, Flammarion, Paris 2013.

15 Zob. B. Stiegler, *Qu'appelle-t-on panser? 1. L'immense régression*, Les liens qui libèrent, Paris 2018. [Tytuł tej książki jest nawiązaniem do pytania postawionego przez Martina Heideggera: „Co zwie się myśleniem?”, które Stiegler przeformułowuje na: „Co zwie się opatrywaniem myślą?”. Myśleć (*penser*) i opatrywać (*panser*) to po francusku homonimy. *Panser* w tym kontekście tłumaczę jako „opatrywanie myślą” – przyp. tłum.].

Bycie „solidarnym negatywnie” polega na uczestnictwie w grach z podziałem na role dobrych i złych, którzy dogadują się ze sobą bez słów i biorą udział w tym samym spektaklu – aby nic nie zmieniać ani w samym podziale ról, ani w samym tekście, tylko poprzestać na zmienianiu dekoracji i inscenizacji. Spektakl ten wytwarza to, co określa się mianem „póz”.

Taka kompromitacja – na którą nie należy patrzeć przez pryzmat zepsucia i skorumpowania tych złych, lecz dostrzec w niej problem nadzwyczaj pokrętej farmakologii noetycznej, problem dosięgający nas wszystkich poprzez nawroty negatywne¹⁶ – dotyczy każdego i każdej z nas. Niemniej dotyczy ona przede wszystkim zawodowych myślicieli, jakimi z zasady są ludzie akademii¹⁷.

Tym, co akademiczki i akademicy zasadniczo wynoszą do rangi zasady (czyli wynoszą na szczybel, na którym obowiązuje określona zasada), jest uniwersalność. W imię tej zasady – mianowicie zasady profesji, która zawsze z konieczności pozostaje, jako profesja profesorów, „wyznawaniem wiary”¹⁸ – przyczyniają się (z zasady – poczynając od *arche*) do tego, aby społeczeństwo (którego „rządy” mają wymiar poczesny, gdyż decyzyjny) zostało ujęte tym, co owo ciało profesorskie i akademickie ustala jako pytania. Tego rodzaju pytania dotyczą problemów, jakie to społeczeństwo i te rządy napotyka, wliczając w nie problem uniwersalności, która zawsze dąży do tego, by stać się beztreściwa i w ten sposób służyć jako argument przeciwko dywersalności będącej również lokalnością lub peryferyjnością (a więc również plebem, żółtymi kamizelkami, migrantami i tak dalej).

Napotykanne przez to społeczeństwo problemy są przede wszystkim problemami, które ono samo, jako całość, stwarza poprzez swoje sprzeczne zachowania. Te ostatnie są jednocześnie dynamicznymi sprzecznościami – w odniesieniu do zajmowanych pozycji, interesów, a więc klas – w obrębie których myśliciele uniwersyteccy, w tym sensie będący „funkcjonariuszami ludzkości”, muszą potrafić ustanowić jako obowiązujące pytania (i w tym miejscu, gdy pytanie dotyczy tego, co obowiązuje, zupełnie nie chodzi o przywracanie konstytutywnej dla „metafizyki nowożytnej” figury „panowania”, jak pierwszy lepszy spadkobierca Jacques’a Derridy mógłby tutaj tendencyjnie sądzić za sprawą swojego atawizmu i swojej zaściankowości, a więc przez skłonność do „chowania się za swoim małym palcem”, jak głosi francuskie powiedzenie, czyli do uciekania do swojej kryjówki, z której pozostaje dla wszystkich widoczny, choć jest przekonany, że nikt go w niej nie widzi).

Informatyka teoretyczna została porzucona przez myśl, która opatruje, a zwłaszcza porzucona przez europejską filozofię, *French theory*, spadkobierców myśli marksistowskiej i psychoanalizy, z wyjątkiem Félix’a Guattariego. W rezultacie

16 Uwaga ta jest odpowiedzią na pytanie postawione przez Paola Vignolę.

17 Jednocześnie niezbędne, długie, bardzo trudne, a momentami niewątpliwie bardzo przykre byłoby wymienienie i odmienienie przez wszystkie przypadki owych „z bliska” i „z daleka” w ich niezliczonych odcieniach tej samej kompromitacji, której sens ma tutaj charakter nie moralny, lecz epistemiczny. Kwestia ta, zarysowana we *Wstrząsach. Głupocie i wiedzy w XXI wieku* (tłum. M. Krzykawski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017), a następnie podnoszona w moich wszystkich kolejnych pracach, w sposób fundamentalny wiąże się z zarówno z reinterpretacją tego, co twierdzi Karl Marks na początku *Ideologii niemieckiej*, a następnie w *Zarysie krytyki ekonomii politycznej*, jak i z pytaniem o *Gestell* u Heideggera – pytaniem, które Jacques Derrida, o ile mi wiadomo, o dziwo zbył milczeniem.

18 Wyznawanie wiary (fr. *profession de foi*) należy tutaj rozumieć na dwa sposoby jednocześnie: jako publiczne głoszenie prawdy (zgodnie z łacińskim *profiteor*) i jako wykładanie, nauczanie (zgodnie z dawnym znaczeniem francuskiego czasownika *professer*) [przyp. tłum.].

doszło do oddania tego specyficznego wymiaru naszych czasów ideologom neoliberalizmu, którzy chowają się za swoimi komputacjonalistycznymi naukami mylącymi naukę z kwantyfikacją (i w tym sensie kognitywistycznymi). Stało się tak dlatego że, jednocześnie,

- filozofia nie praktykuje już matematyki;
- matematyka przejawiała tendencję do stapiania się z fizyką matematyczną i w tym sensie z przedawnionym, a mimo to hegemonicznym mechanicyzmem, na który – jako tendencję nasilającą się od czasów algebryzacji – wskazywał już Edmund Husserl w *Kryzysie nauk europejskich i fenomenologii transcendentalnej*;
- matematyka pod wpływem fizyki matematycznej, matematyki stosowanej i poprzez algorytmy została zawłaszczona przez szczątkową, wręcz nędzną koncepcję cybernetyki, przez bricolage w postaci teorii informacji, a także za sprawą posługiwania się techniką przede wszystkim w taki sposób, aby wyeliminować wszelkie myślenie, którego przedmiotem jest owa technika, i aby zerwać wszelkie opatrunki myślowe (noetyczne), które można na technikę nałożyć.

To właśnie dlatego dzisiaj stawką jest to, aby powrócić do *die Frage nach der Technik*. Owo „pytanie o technikę” postaram się tutaj sformułować w taki sposób, aby zapoczątkować dialog z Yukiem Huiem, a poprzez niego dialog między tym, co niegdyś nazywaliśmy Zachodem (na który dzisiaj składają się jedyne ruiny rozmywające się w świetle zachodzącego słońca), a tym, czego nazwą wciąż i bardziej niż kiedykolwiek są Chiny.

4. Entropijny kierunek kapitalistycznego stadium egzozomatyzacji i porażka inżynierii filozoficznej

W ramie teoretycznej, którą usiłowałam wypracować w ostatnich latach, problemy, jakie stwarza technologia, rodzą pytania o farmakologię organów egzozomatycznych na różnych skalach (w odniesieniu do skalowalnych przejść, na podstawie relacji pomiędzy skalami, wymagającymi rozróżnienia poziomów konstytuujących skalę lokalności – które rozciągają się od komórki do biosfery i do otaczającej odtąd tę ostatnią egzozfery, ustanawiającej przez takie osaczenie technosferę, w której osaczone są życie i ludzkość, niczym tęczęwka i źrenica zmęczonego oka cyklopa).

Zmiana naszych sposobów życia, do jakiej dochodzi za sprawą coraz powszechniejszej digitalizacji istnień, od tej pory we wszystkich ich wymiarach (i z uwzględnieniem owej wszystkości samej w sobie stanowiącej potężne i pod każdym względem nowe pytanie) – zmiana ta, bez względu na to, czy już zaszła, czy jeszcze będzie zachodzić, wydaje się ukierunkowana unilateralnie, a jej kierunek wydaje się, z każdym dniem coraz bardziej, nieuchronny i coraz bardziej szkodliwy: ten unilateralny kierunek to kierunek entropii.

Przemiana cyfrowa – która odtąd skonkretyzowała się jako proces planetarnego usieciowienia¹⁹ zdominowanego przez efekty sieciowe, a więc stadność, i w tym

19 Zob. G. Longo, *Letter to Alan Turing*, „Theory, Culture & Society” 2019, t. 36, z. 6, s. 73–94.

sensie wirusowość (jak „memy”²⁰ i „pragnienie mimetyczne”²¹) – okazuje się z każdym dniem coraz bardziej rozczarowująca, niesie coraz mniej nadziei, którą początkowo dawała przez jakieś dwie dekady, mniej więcej między 1985 a 2005 rokiem.

Nadzieje te, które odtąd wydają się straconymi złudzeniami, początkowo wyłoniły się w wąskim kręgu twórców wolnego oprogramowania – organizacji pracy rozwojowej (związanej z kodowaniem) polegającej na dzieleniu się umiejętnościami wytworzonymi w ramach takiej pracy, a więc stanowiącej całkowitą odwrotność modelu klasycznego przemysłowego podziału pracy (i mającej za podstawę nowe prawo własności intelektualnej). Wyłoniły się one wraz z zasadami wypracowanymi w Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley i w MIT około 1985 roku. (Tylko André Gorz tak naprawdę dostrzegł wówczas absolutnie nowy charakter tej właśnie powstałej organizacji pracy przemysłowej, która położyła kres dwóm stuleciom hegemonii przemysłowego podziału pracy, analizowanego przez Adama Smitha, potem Karla Marksa, a następnie Émile’a Durkheima).

Dziesięć lat po tym, jak działania Richarda Stallmana doprowadziły do powstania Free Software Foundation, niosąc ze sobą filozofię prawa w pewnym sensie opierającą się na inżynierii filozoficznej (takiego określenia używał zwłaszcza Tim Berners Lee²²), nadzieje te podzielało znacznie więcej osób z uwagi na publiczne uruchomienie *world wide web* – co również wygenerowało „bańkę” tak zwanych wartości technologicznych i „szaleństwo” spekulatywne na giełdzie Nasdaq.

Wszystko to jednak okaże się później uprzednią podstawą dla ruchu zautomatyzowanej finansjalizacji – ruchu pierwotnie zapoczątkowanego, i to już od lat 70., przez Bernarda Madoffa²³. Ruch ten z całą pewnością leżał u źródeł procesu finansjalizacji, która sama wywołała nową falę tego, co jest znane pod nazwą „neoliberalizm” i „konserwatywna rewolucja”.

Rzeczony „nadzieje” na wyjście z kondycji (w rozumieniu Hannah Arendt) „człowieka jednowymiarowego” – kondycji z jednej strony pochodzącej z form przemysłu kulturalnego i ery *Dummheit*, a więc ery owej bezmyślności charakterystycznej dla tego, co za sprawą tegoż przemysłu rozprzestrzeni się pod postacią barbarzyństwa, by przywołać Horkheimera i Adorna, a z drugiej strony kondycji pochodzącej z ustanowienia ery cybernetyczno-nuklearnej, która zawłaszczyła potencjalności decentralizacyjne i edycyjne sieci *world wide web*, zbudowanej na pętłach sprzężenia zwrotnego, komputacyjnym reżimie rekursywności, a także na tym, co w szerszym znaczeniu nazywam rekurencją²⁴ – zaczęły gasnąć i, gdy spojrzeć

20 W rozumieniu Richarda Dawkinsa.

21 W odniesieniu do sposobu, w jaki Pieter Thiel przywłaszczył sobie to określenie wprowadzone przez René Girarda.

22 Nie bez problemów.

23 Nasdaq to jednocześnie indeks giełdowy i organizacja zautomatyzowanego rynku, którego prezesem, od 1990 do 1993 roku, był Bernard Madoff, skazany następnie na karę stu pięćdziesięciu lat więzienia. Madoff był jednym z wczesnych, bo działających już od 1971 roku, twórców automatycznego tradingu notowań.

24 Rekurencja to dynamiczna zasada tego, co nazywam idiotekstem. Na temat ogólnego pojęcia rekurencji zob. *La technique et le temps 3. Le temps du cinéma ou la question du mal-être*, w: *La technique et le temps 1, 2, 3*, Fayard, Paris 2018 (I wyd. 2011), s. 754. Na temat idiotekstu, zob. *La technique et le temps 2. La Désorientation*, w: *La technique et le temps 1, 2, 3...*, s. 383, 580–581 oraz *Postface* tamże, s. 862–868.

z perspektywy czasu, zaczęły stawać się niebezpiecznymi złudzeniami, odkąd sieci społecznościowe, połączone ze smartfonami, położyły kres sieci społecznej (*social web*), określanej również jako *web 2.0*, a także, ogólniej rzecz ujmując, logice sieci jako takiej.

Warto w tym miejscu nadmienić, że stowarzyszenie *Ars Industrialis* zostało powołane w 2005 roku, w przekonaniu co do wewnętrznie farmakologicznego charakteru tych technologii, a także co do tego, że tworzą one nowe stadia procesu gramatyzacji, po tych, które „wybiły” Zachód (podobnie jak jego pieniądz i jego rynki) z jednej strony jako pismo linearne, a z drugiej – jako mechaniczna gramatyzacja (umożliwiająca automatyzację). Warto również zauważyć, że to poprzez połączenie tych osiągnięć z chińskimi technologiami druku, tajnikami nawigacji morskiej i produkcją materiałów wybuchowych – które umożliwiły akumulację pierwotną kapitału – nowożytny Zachód mógł przetworzyć swoje panowanie nad światem w technosferę (odtąd ulegającej deokcydentalizacji).

„Kres” sieci społecznej, zapoczątkowany wraz z pojawieniem się smartfonów i mediów społecznościowych, nastąpił wraz z kryzysem finansowym w 2008 roku, co poprowadziło do zintensyfikowania przyspieszenia „platformizacji”²⁵. Rozbudzone przez *world wide web* nadzieje, przechodząc tą drogą w rozczarowania, zostały masowo zinstrumentalizowane przez ruch libertariański/transhumanistyczny, co wspomogło kolejną mutację „neoliberalizmu”, po tej spod znaku „konserwatywnej rewolucji”, charakterystycznej dla epoki thatcherowsko-reaganowskiej z końcówki XX wieku, i konkretyzując się w procesie „smartyfikacji” opisanym przez Jewgienija Morozowa²⁶.

5. Dystopie i nieprawdopodobieństwa

Bardziej lub mniej świadomie, bardziej lub mniej przytłoczeni, wszyscy myślimy, że – o ile nie dojdzie do czegoś całkowicie nieprawdopodobnego – owo stawanie się, które z każdym dniem przybiera coraz bardziej „dystopijną” formę, będzie postępować systemowo, a więc w sposób coraz bardziej nieunikniony – aż do zerwania. I wszyscy zastanawiamy się, czy wirusowe arcyzajście nie będzie już, w taki czy inny sposób, tego rodzaju zerwaniem – co samo w sobie, rzecz jasna, niekoniecznie musi być dobrą nowiną, chyba że w tym zerwaniu dostrzeżemy okazję do zadziwiającego wymyślenia wszystkiego na nowo.

Prawdziwie dystopijny charakter obecnego stanu rzeczy w odniesieniu do digitalizacji bierze się z tego, co Geert Lovink nazwał „nihilizmem platform”²⁷, oraz z tego, co w *Ars Industrialis* nazwaliśmy „bluesem sieci”²⁸. Natomiast jeśli chodzi o znaczenie „zerwania” w doświadczeniu pandemii, to każdy i każda z nas dobrze

25 Zob. D. Ross, *Węgiel i krzem*, w: *Konieczna bifurkacja. „Nie ma alternatywy”*, tłum. M. Krzykawski, M. Markiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2022 [w przygotowaniu].

26 E. Morozov, *To Save Everything, Click Here: The Folly of Technological Solutionism*, Public Affairs, New York 2013.

27 G. Lovink, *Sad By Design: On Platform Nihilism*, Pluto, London 2019.

28 Zob. *La société automatique...*, s. 13.

zrozumiał i zrozumiała, że stwarza ono okazję do odświeżenia „doktryny szoku”²⁹ i do prefiguracji nowego przeskoku ku totalizującej radykalizacji usieciowionego i technosferycznego Lewiatana. Czym dokładnie byłaby charakteryzująca ten przeskok doktryna i jak mogłaby wyglądać jego przeciwdoktryna?

W świetle moich wcześniejszych analiz chodzi tutaj przede wszystkim o to, co oznacza nieprawdopodobieństwo w erze hegemonii rachunku prawdopodobieństwa. Otóż nieprawdopodobieństwem jest różnorodność, a w tym wypadku: bioróżnorodność, nooróżnorodność. Prawdopodobieństwo (które zawsze odnosi się do tego, co najbardziej prawdopodobne³⁰) to entropijna dążność do eliminowania różnorodności. Natomiast nieprawdopodobne jest również to, co pozostaje niespodziewane – to czarny labędz, a więc również dobrze uskok, który może być początkiem możliwego załamania.

Poczucie przytłoczenia bierze się przede wszystkim z owego oczywistego faktu: świat, w którym żyjemy, opiera się na obliczeniach, a te obliczenia, wraz z pojawieniem się maszyn informacyjnych, same stały się hegemoniczne w tej mierze, w jakiej informacja jest w tych maszynach funkcjonalnie obliczeniowa. Hegemonia obliczeń poprzez zaprojektowaną w ten sposób informację (będącą wynikiem obliczeń) oznacza eliminację różnorodności, a więc również pomyślnego nieprawdopodobieństwa, które jako jedyne może odciągnąć w czasie multiplikację nieprzewidywanych, czyli również toksycznych, nieprawdopodobieństw.

Obliczenia, które – wbrew temu, co narzucają operatorzy soft totalitaryzmu poprzez ich totalizację – nie mogą wszystkiego obliczyć, zdradzają nieprzewidywalność. Jedyne rozmaite i chronione przed obliczeniami nieprawdopodobieństwa mogły okazać się tym, co czyni nas na tę nieprzewidywalność odpornymi. Tak przedstawia się punkt wyjścia propozycji odnowienia badań w dziedzinie informatyki teoretycznej. Kluczowy argument na rzecz tej propozycji nie zostanie tutaj jednak zaprezentowany. Opiera się on w każdym razie na analizach, które skrótowo przedstawiłem w tekście *Capitalism as Epistēmē and Entropocene* [Kapitalizm jako *epistēmē* a entropocen]³¹. Składają się nań trzy następujące twierdzenia:

- Kapitalizm tworzy *epistēmē* zmaterializowaną poprzez kapitał stały usieciowanego aparatu produkcyjnego, jakim kapitał się stał. Owa *epistēmē* prowadzi do hegemonicznej rekonfiguracji wszystkich instrumentów obliczeniowych, a także do ich funkcjonalnego scalenia³² jako instrumentów statystycznych, pomiarowych, symulacyjnych, prototypujących, obserwacyjnych, produkcyjnych, logistycznych, bibliometrycznych, naukometrycznych, instrumentów służących do poruszania się,

29 N. Klein, *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*, tłum. H. Jankowska i in., Muza, Warszawa 2009.

30 Taką względność można oddalić lokalnie i tymczasowo na przykład jako prawdopodobieństwo utworzone przez określony ład czy daną organizację.

31 Zob. B. Stiegler, *Nanjing Lectures 2016–2019*, tłum. D. Ross, Open Humanities, London 2020, s. 139–151.

32 W odniesieniu do tego, co Simondon opisuje jako scalenie funkcjonalne, jakim jest proces konkretyzacji prowadzący do powstania tego, co nazywa on skojarzonymi otoczeniami technogeograficznymi. Odnośnie do ostatniej fazy ewolucji tych otoczeń, której Simondon nie miał okazji uczynić przedmiotem analizy [zmarł w 1989 roku – przyp. tłum.], zob. B. Stiegler, *Réenchanter le monde. La valeur esprit contre le populisme esprit*, Flammarion, Paris 2008, *La société automatique 1...*, i *Dans la disruption. Comment ne pas devenir fou?*, Les liens qui libèrent, Paris 2016.

określania położenia, kwantyfikowania siebie w celu monitorowania i podnoszenia wydajności własnego zachowania [ang. quantified self], zdalnego sterowania i tak dalej.

- Operatorem alagmatycznym³³ owej epistēmē jest informacja. Przybiera on postać technologii komputacyjnej całkowicie jednorodnej względem kapitalizmu poddającego obliczeniom tworzącym rynki wszystkie wymiany, które składają się na życie psychiczne i społeczne. Podstawą obliczania, które prowadzi do utworzenia usieciowionej sztucznej inteligencji, jest kognitywizm jako ogólny paradygmat wszystkich form wiedzy.

- Kognitywistyczna epistēmē stanowi jednak anty-epistēmē, jej rozwój prowadzi bowiem do uruchomienia procesu upowszechnionej proletaryzacji³⁴. Korelacionistyczna mitologia big data, w postaci rozwijanej na przykład przez Chrisa Andersona w artykule *The End of Theory*³⁵ [Koniec teorii], to doskonały przykład tego, w jaki sposób ideologia uległa rekonfiguracji – zarówno poprzez paradygmat kognitywistyczny, jak i poprzez marketing³⁶, który odtąd sam jest usieciowiony, mimetyczny i komputacyjny.

W dalszej części tego tekstu przyjrę się jedynie stosunkom pomiędzy nieprawdopodobieństwami a formami egzozomatykacji, zwłaszcza z punktu widzenia standaryzacji, inicjując tym samym dialog z Yukiem Huiem, zwłaszcza w odniesieniu do tego, co nazwał on z jednej strony technoróżnorodnością, a z drugiej kosmotechniką, która jest względem tej pierwszej korelatywna.

6.

Dynamiczne nośniki „trzeciego świata” i aktualne rozwiązanie rozumu

Czujemy i widzimy, że trwa systemowa eliminacja różnorodności i że z jednej strony ma ona ścisły związek z technologią, a z drugiej z obliczeniowością, technologia została bowiem zrationalizowana i w tym sensie dogłębnie powiązana z kalkulacją. Tym właśnie technologia różni się od techniki, która jest empiryczna i głęboko

33 Zob. G. Simondon, *L'individuation à la lumière des notions de forme et d'information*, million, Grenoble 2005, s. 529–536. [Alagmatyka to termin wprowadzony przez Simondona. Oznacza ona teorię konwersji działania w strukturę w celu uchwycenia samej konwersji oraz określenia warunków, na których struktura, badana przez naukę jako rezultat działania, staje się na powrót konwertowalna w działanie, pozostając tym samym strukturą otwartą. Simondon przeciwstawiał alagmatykę cybernetyce Norberta Wienera w zakresie, w jakim ta ostatnia zakłada równoważność maszyny i organizmu – przyp. tłum.].

34 W szerszym sensie zobrazowanym przez przykład Alana Greenspana w pierwszym rozdziale *La société automatique*. [Chodzi o zeznanie Greenspana, przewodniczącego Rady Gubernatorów Systemu Rezerwy Federalnej, przed Amerykańskim Kongresem po kryzysie finansowym. Greenspan przyznał w nich, że nie wie, jak działa zautomatyzowany system finansowy, który uległ załamaniu – i w tym sensie został sproletaryzowany, a więc utracił wiedzę – przyp. tłum.].

35 C. Anderson, *The End of Theory: The Data Deluge Makes the Scientific Method Obsolete*, „Wired”, 23.06.2008, online: 15.08.2020, http://archive.wired.com/science/discoveries/magazine/16-07/pb_theory [dostęp: 4.02.2022]. Zob. odpowiedź K. Kelly'ego, *The Google Way of Science*, „The Technium”, 28.06.2008, <https://kk.org/thetechnium/the-google-way/> [dostęp: 4.02.2022], a także mój komentarz w *La société automatique*.

36 Odnośnie do relacji między ideologią i marketingiem zob. *Pharmacologie du Front National*, s. 55–59, 107–120.

powiązana z umiejętnościami wykonawstwa. Cierpimy wskutek tej eliminacji, mimo że tego nie wiemy z jednego konkretnego powodu: wciąż nie ukonstytuowała się umiejętność, która umożliwiłaby nam pomyślenie i opatrzenie myślą tego faktu, a tym samym przeniesienie go w stadium prawa. Ukonstytuowanie tej umiejętności jest podstawową stawką, zarówno w odniesieniu do świata po pandemii, jak i w kontekście przebudowy informatyki teoretycznej.

Projekt ponownego uruchomienia badań w zakresie informatyki teoretycznej, która funkcjonalnie uwzględniałaby konieczność różnorodności, zakłada uformowanie negantropologii – po to, by dokonać bifurkacji i przejść z antropocenu w negantropocen³⁷. Negantropologia zakłada prowadzenie badań w ramach *digital studies*, których podstawowe zasady i cele zostały zarysowane w 2012 roku w Centre Pompidou, co pozwoliło następnie na utworzenie nieformalnej sieci *Digital Studies Network* i wydanie książki *Digital Studies. Organologie des savoirs et technologies de la connaissance* [Badania nad cyfrowością. Organologia form wiedzy i technologie poznania]³⁸.

W *La société automatique*, a następnie w posłowie do zbiorczej reedycji trzech tomów *La technique et le temps*, zatytułowanym *Le nouveau conflit des facultés et des fonctions dans l'Anthropocène* [Nowy spór fakultetów i funkcji w antropocenie]³⁹, utrzymywałem, że „obliczeniowość automatyczna to delegowanie analitycznej funkcji intelektu na automatyczne urządzenie retencyjne”, które prowadzi do hipertrofii intelektu i regresu rozumu, jakim zdefiniował go Kant – jako władzy decydowania na drodze syntetyzowania, nazywanego również sądem. Powracając do kwestii analizowanych przez Kanta, jednak z uwzględnieniem termodynamiki, Alfred North Whitehead reaktywował tę osobliwość syntetycznej funkcji rozumu, nierozpuszczalnej (nierozwiązywalnej) we władzy analitycznej. W *Wiedzy obiektywnej* Karl Popper podkreślał natomiast nieredukowalne powiązanie między „trzecim światem” i egzosomatyzacją.

Moje stanowisko wobec współczesnej hipertrofii intelektu i funkcji rozumu jest następstwem stanowiska podtrzymywanego w trzecim tomie *La technique et le temps*. Dowodziłem w nim, że zdefiniowana przez Kanta w pierwszym wydaniu *Krytyki czystego rozumu* wyobraźnia, a następnie schematyzm przedstawiony przez niego w postaci teorii w drugim wydaniu, są nie tyle transcendentnymi wymiarami umysłu, ile konfiguracjami ustanowionymi i metastabilizowanymi przez hipomnezyjne retencje powtórne (które – jak zostało to doprecyzowane w reedycji *La technique et le temps* – pojawiły się w paleolicie górnym). Wszystko to bierze się z tego, co Popper nazywał „trzecim światem”: hipomnezyjne retencje powtórne są jego dynamicznymi nośnikami⁴⁰.

37 Zob. B. Stiegler, *The Neganthropocene*, tłum. D. Ross, Open Humanities Press, London 2018.

38 *Digital Studies. Organologies des savoirs et technologies de la connaissance*, ed. B. Stiegler, FYP éditions, Limoges 2014.

39 B. Stiegler, *Le nouveau conflit des facultés et des fonctions dans l'Anthropocène*, w: *La technique et le temps 1-3*, Fayard, Paris 2018, s. 847-876.

40 Dostrzeżenie tego powiązania z Popperem zawdzięczam Davidowi Batesowi, a następnie Davidowi Berry'emu.

Możliwość rozpuszczenia (rozwiązania) osobliwości rozumu w zautomatyzowanym intelekcie legła u podstaw komputacyjnego kognitywizmu, który – w zgodzie z filozofią określaną mianem analitycznej – zaczął dominować na szeroką skalę w momencie, gdy dopełniała się digitalizacja. Dominacja ta była całkowicie jednorodna względem dominacji neoliberalizmu: Friedrich Hayek i Herbert Simon spotkali się ze sobą w Stowarzyszeniu Mont Pèlerin (do którego należał również Popper). To z inicjatywy tej organizacji doszło do restauracji⁴¹ doktryny określanej jako „neoliberalna” Stowarzyszenia, zgodnie z założeniem, że rynek jest systemem informacji i że wszystko, co jest dobre, jest obliczalne jako taka informacja. Hayek i Simon zalecili tym samym, aby ujmować demokrację jako przestrzeń dla wolnej informacji, w której rzekoma wolność polega na swobodzie zredukowania rzeczywistości do obliczalności, a więc do poddania wszelkiej *realizacji* (wszelkiej przyszłości) hegemonicznemu prawu rynku i wszelkiej wiedzy takiej kondycji entropijnej. Popper na nieszczęście naraził na szwank swoją reputację w tej demonstracji siły wymierzonej w prawdziwą demokrację, która zawsze chroni nie większość (ani nie mniejszość – oba te pojęcia są pojęciami obrachunkowymi), lecz różnorodność – różnorodność, która musi być pielęgnowana w każdym obywatelu i w każdej obywatelce jako negantropijny i antyantropijny potencjał odpornościowy.

7.

Dlaczego to właśnie pytanie o technoróżnorodność jest pytaniem podstawowym u kresu antropocenu?

Yuk Hui, stawiając „pytanie o technikę w Chinach” po uprzednim sformułowaniu pytania o technikę jako pytania o technoróżnorodność, poprzez takie właśnie ujęcie różnorodności kwestionuje hegemonię uniwersalnej obliczeniowości. Według niego ta uniwersalna obliczeniowość uległa konkretyzacji i przybrała postać maszyny faktycznie ordynującej układy, które same są obliczalne. Są to układy pomiędzy:

- ową maszyną i systemem technicznym, w obrębie którego funkcjonuje i którego jest zegarem, pamięcią i jednostką główną (procesorem) wykonującą operacje obliczeniowe,
- systemami społecznymi, a także systemami biologicznymi i geograficznymi, które ten na wskroś komputacyjny system techniczny opanowuje poprzez ich skalkulowanie, a w konsekwencji poprzez ich rozpuszczenie (rozwiązanie) w pętlach sprzężenia zwrotnego. Pętle te – jak pokazał Pierre Livet, wskazując jednocześnie na trudność wynikającą z tego stanu rzeczy⁴² – same opierają się na funkcjach rekursywnych, działają bez przerwy i w czasie rzeczywistym, a także sprowadzają każdą transakcję do obliczenia na danym rynku.

41 W kontekście historii Francji mianem restauracji określa się powrót na tron, w latach 1814–1830, dynastii Burbonów po upadku Napoleona. W okresie tym, kiedy wiodącą rolę zaczęła odgrywać burżuazja, nastąpił we Francji bardzo szybki rozwój kapitalizmu. Wydaje się, że to w odniesieniu do tego tempa mowa tutaj o „restauracji neoliberalizmu”, który, jako „doktryna”, nie był powrotem do dziewiętnastowiecznego liberalizmu reprezentowanego przez ową burżuazję i dlatego został określany mianem „nowego” [przytł. tłum.].

42 P. Livet, *La notion de récursivité, de la première cybernétique au connexionnisme*, „Intellectica” 2004, nr 39, s. 125–137, https://www.persee.fr/doc/intel_0769-4113_2004_num_39_2_1214 [dostęp: 4.02.2022].

Zauważmy przy tym, że

- komputer, błędnie zdefiniowany przez kognitywistów jako maszyna Turinga, staje się elementem komórkowym (jako smart-cell-phone) komputacyjnej sieci obróbki i dystrybucji danych przy użyciu pętli sprzężenia zwrotnego, działających kilka milionów razy szybciej niż układy nerwowe tworzące lokalne neuroegzystencjalne sieci tych, których nazywamy, w zależności od kontekstu, indywiduami psychicznymi, obywatelkami czy konsumentami;
- technosfera – jako agregacja takich aparatów psychotechnicznych, które Luciano Floridi nazywa inforgami – tworzy megamaszynę w rozumieniu Lewisa Mumforda i w tym sensie tworzy również nowy typ egzorganizmu złożonego nadrzędnego⁴³, w którym eksploatujące tę megamaszynę platformy pretendują do zastąpienia suwerenności politycznej określonej przez własne celowości suwerennością komputacyjnej sprawczości, całkowicie lekceważącą przyczyny formalne, celowe i materialne;
- to w tym kontekście pytanie o technoróżnorodność narzuca się dzisiaj wszystkim „obywatelom i obywatelkom świata”, podczas gdy z perspektywy Yuka Huia należy je pokazać przede wszystkim z perspektywy Chin, których nie można zredukować do Zachodu – i które poza tym, a nawet z tego powodu właśnie, stały się jego wielkim rywalem.

To w tym współczesnym kontekście wypada na przykład powrócić do warunków, w których Gottfried Wilhelm Leibniz przywiązywał tak dużą wagę do pisma chińskiego oraz do tego, co się w nim zawiera z suwerennego wymiaru ducha, który być może zawsze umykał duchowi zachodniemu⁴⁴.

Do rozwiązania rozumu dochodzi obecnie za sprawą gospodarki bazującej na danych rozumianych jako przemysł oparty na śladach, mimo że proces ten został zapoczątkowany już w XX wieku wraz z pojawieniem się form przemysłu kulturalnego, które rozumowanie zastępowały racjonalizacją. Ceną za to zastąpienie była nowoczesność, która się ziściła pod postacią modernizacji. Owo rozwiązanie rozumu ma charakter dezintegrujący i hiperzracjonalizowany w zakresie, w jakim równa się całkowitemu zastąpieniu *logos* przez *ratio*, która jest algorytmem, a więc rachunkiem lub stosunkiem liczbowym – a każdy stosunek liczbowy, w sensie rachunkowym i od momentu powstania rachunkowości – jest algorytmem. Oznacza ono również dezintegrację samego pojęcia uniwersalności, czego współczesnym wyrazem jest błędne użycie pojęcia maszyny – w tym konkretnym przypadku maszyny abstrakcyjnej steoretyzowanej przez Alaina Turinga.

To może utworzyć drogę zachodniemu uniwersalizmu nie tyle do już emancypującego rozumu respektującego różnorodność narodów, ile do racjonalizacji, która oddziela wszelkie zasoby w zgodzie z własnym (a więc zachodnim) interesem. Proces ten,

43 Zob. B. Stiegler, *The Neganthropocene...*, s. 132-134 i *Nanjing Lectures...*, s. 286.

44 Jedną z zasług Derridy polegała na tym, że w *O gramatologii* poświęcił on należytą uwagę tej kwestii oraz temu, w jaki sposób umykała ona światu Zachodu, gdzie to umykanie nazywano „logocentryzmem” i „etnocentryzmem”. Wraz z Yukiem Huim od dawna żyjemy nadzieją, że uda się zorganizować konferencję poświęconą tym zagadnieniom w Chinach. Mogłaby ona nosić tytuł „*Characteristica universalis*”, *informatyka teoretyczna i gry pisma*.

zainaugurowany przez technologie kognitywne⁴⁵, jest kontynuacją i dopełnieniem tego, co zostało zapoczątkowane wraz z pojawieniem się technologii kulturowych⁴⁶, o zupełnie innym rejestrze niż technologie duchowe⁴⁷.

Nasuwa się tu zatem pytanie o to, czy nowoczesność oznacza powiedzenie „tak” czy „nie” uniwersalności tendencji historycznie rozwiniętych przez Zachód, zwłaszcza pod postacią technologii konkretyzującej prawa nauki uniwersalnej: fizyki Newtona z jednej strony i matematyki obliczeniowej z drugiej strony. Aby odnieść się do tych kwestii, należy powrócić do pojęcia uniwersalnych tendencji technicznych André Leroi-Gourhana, których cechy charakterystyczne Yuk Hui krótko omawia w *The Question Concerning Technology in China*⁴⁸.

Kwestie te mają decydujące znaczenie u kresu antropocenu (w postaci, w jakiej kres ten stwierdzają na różne sposoby ICCP, IPBES oraz autorzy artykułu *Approaching a State Shift in Earth's Biosphere*⁴⁹, sygnatariusze apelu z 13 listopada 2017 roku opublikowanego w „BioScience”⁵⁰, a także apelu z lutego 2020 roku, podpisanego przez tysiąc naukowców i naukowczyń wzywających Francję do rebelii⁵¹ i tak dalej), ponieważ antropocen unaocznia olbrzymie zagrożenie zaniku biologicznej i noetycznej różnorodności tam, gdzie operatorem tego zaniku (uśmiercenia) jest obecne stadium egzosomatyzacji działającej jako upowszechniona gramatyzacja cyfrowa.

Jak należy zinterpretować w tym stadium, które przedstawia się na sposób mniej lub bardziej eschatologiczny (w sensie, który w tym wypadku nie jest religijny), to, co André Leroi-Gourhan nazywa uniwersalnymi tendencjami technicznymi?

- 45 Nazywam tak cały zespół technologii cyfrowych, które tworzą nową funkcję kognitywną w obrębie tego, co opisałem jako organogenezę egzosomatyczną władz i funkcji rozumu. Zob. B. Stiegler, *Le nouveau conflit des facultés...*
- 46 O których, po Walterze Benjaminie, mówili Max Horkheimer i Theodor Adorno, nie do końca rozumiawszy, co nazywał on reprodukowalnością (która jest reproduktywnością. Zob. *La technique et le temps* 3...).
- 47 Technologie duchowe były wdrażane przez Ignacego Loyolę i jego działalność misyjną na użytek ćwiczeń duchowych stanowiących odpowiedź na luteriańskie rozprzestrzenienie technologii duchowych, przede wszystkim za pośrednictwem przekładów Biblii mającej być księgą dostępną dla wszystkich, poprzez które wierność została przeddefiniowana jako praktyka czytelnicza. Benjamin Franklin, sięgnąwszy do nauk Jana Kalwina, zmodyfikował ten program i przekierował go w stronę ksiąg obrachunkowych, w których pojawiają się stosunki liczbowe i poprzez które wierność została przeddefiniowana jako rachowanie.
- 48 Zob. Y. Hui, *The Question Concerning Technology in China. An Essay in Cosmotronics*, Urbanomic, Falmouth 2016.
- 49 A.D. Barnosky i in., *Approaching a State Shift in Earth's Biosphere*, „Nature” 2012, nr 486, s. 52–58.
- 50 W.J. Ripple i in., *World Scientists' Warning to Humanity: A Second Notice*, „BioScience” 2017, t. 67, z. 12, s. 1026–1028, online: 15.04.2020, <https://academic.oup.com/bioscience/article/67/12/1026/4605229> [dostęp: 4.02.2022].
- 51 *L'appel de 1000 scientifiques: «Face à la crise écologique, la rébellion est nécessaire»*, „Le Monde”, 20.02.2020, https://www.lemonde.fr/idees/article/2020/02/20/l-appel-de-1-000-scientifiques-face-a-la-crise-ecologique-la-rebellion-est-necessaire_6030145_3232.html [dostęp: 4.02.2022].

8. Tendencje i otoczenia

Czy należy przyjąć punkt widzenia akceleratorystów (przejęty przez Toniego Negriego), zgodnie z którym chodziłoby o przesterowanie na właściwy kierunek (a więc ku społecznej sprawiedliwości i przywróconej dzięki niej racjonalności gospodarczej, jeśli przyjąć perspektywę Nicka Srniceka i Alexa Williamsa) technologii usieciowionych platform? Czy raczej należy dokonać dywersyfikacji pojęć technoprzemysłowych – w nieco podobny sposób do tego, co się wydarzyło po czarnym poniedziałku w 1987 roku, kiedy to amerykańskie autorytety giełdowe stwierdziły, że konieczna jest „idiomatyzacja” programów automatycznego tradingu, aby ukrócić ustawiczne wzmacnianie tendencji spadkowych⁵², do którego – jak wykazały badania prowadzone a posteriori – w istocie doszło po tym, gdy James Baker, ówczesny sekretarz skarbu USA, publicznie oszacował, że kursy są przesadnie wysokie?

Odnosząc się do technoróżnorodności i tego, co rozumie przez nią Yuk Hui – co wydaje się zarzutem pod adresem André Leroi-Gourhana, a w konsekwencji również pod adresem mojej pracy w tych jej fragmentach, w którym przejmuję tezę o uniwersalnych tendencjach technicznych⁵³ – należy wziąć pod uwagę trzy zagadnienia:

- Pytanie o otoczenie, sformułowane przez André Leroi-Gourhana w *Milieu et techniques* [Otoczenie i techniki], jest takie, że otoczenie „komórki etnicznej” (Leroi-Gourhan analogicznie przywołuje tutaj prace biologa Claude’a Bernarda), jako otoczenie wewnętrzne, otoczenie techniczne i otoczenie zewnętrzne, zawsze już jest podzielone na otoczenie ulegające dyfrakcji w procesie egzosomatyzacji⁵⁴, którą Leroi-Gourham sam określa jako eksterioryzację. W ten sposób nigdy nie wystąpi otoczenie [w sensie generycznym – M.K.] (podobnie jak w tym samym sensie nie istnieje język). Istnieje natomiast otoczenie, pierwotnie podzielone (co można i trzeba porównywać z faktem, że zawsze już istnieją języki: idiomy, idiolekty, dialekty i gwary) w mniej lub bardziej wyraźny sposób.
- Z drugiej strony należy rozróżnić egzorganogenezę egzosomatyczną i egzorganogenezę egzomnetyczną: egzomemoryzację⁵⁵ jako wytwarzanie nośników hipomnetycznych. A następnie, poczynając od tych rozmaicie różniących się / odraczających rozróżnień, należy rozróżnić warunki ekspresji uniwersalnych tendencji technicznych, które pozostają jedynie dążnościami i które, gdy tylko realizują

52 C. Distler, *Réseaux globaux et marchés financiers: les leçons du krach de 1987*, „Quaderni” 1990, nr 12, s. 37–47, https://www.persee.fr/doc/quad_0987-1381_1990_num_12_1_1915 [dostęp: 4.02.2022].

53 Należałoby tutaj doprecyzować stanowisko przedstawione w *The Question Concerning Technology in China* w świetle procesu konkretyzacji, który Simondon opisuje w odniesieniu do stawania się maszynowego. Jest to tym ważniejsze, że za pomocą pojęcia konkretyzacji Simondon odpowiada Norbertowi Wienerowi snującemu rozważania na temat sprzężenia zwrotnego między maszynami i organizmami, a więc w odniesieniu do rekursywności, która jest przedmiotem książki Y. Huia, *Rekursywność i przygodność*, tłum. J. Bednarek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2022 [w przygotowaniu].

54 Tworząc w ten sposób, w trakcie tejże egzosomatyzacji, egzorganizmy proste i egzorganizmy złożone. Zob. *Konieczna bifurkacja...*, rozdział 2 [w przygotowaniu].

55 Zob. B. Stiegler, *Qu'appelle-t-on panser? 2. La leçon de Greta Thunberg*, Les liens qui libèrent, Paris 2020, s. 363–418.

się w pełni, nie realizują się inaczej niż w postaci koszmarów: niszczą wówczas to, co z zasady umożliwi im negantropijną dyfrakcję – dyfrakcję, którą Leroi-Gourhan podnosi do rangi pryncypium, a którą z kolei lekceważy Simondon, gdy postuluje proces maszynowej konkretyzacji, proces prowadzący do ukonstytuowania się otoczeń skojarzonych, których usieciowiona ekspansja (poprzez cybernetykę) składa się z kolei na to, co Heidegger nazywał zestawem (niem. *Gestell*).

Nim przejdziemy do zagadnienia trzeciego, dwa pierwsze wymagają komentarza.

9. Czym jest tendencja?

Warunki ekspresji uniwersalnych tendencji technicznych – czyli warunki ograniczające i ukierunkowujące proces indywidualizacji technicznej, w której z(a)wiera się ich ekspresja, zawsze mająca pewne granice – zmieniają się ze względu na egzomnetyczne typy gramatyzacji, poprzez które owe ekspresje się wytwarzają.

Począwszy od paleolitu górnego (w którym rozpoczyna się proces gramatyzacji), gramatyzacja egzomnetyczna tworzy hipomnetyczne nośniki systemów społecznych (w rozumieniu Bertranda Gille'a i Niklasa Luhmanna – od szamana do akademii, organizmów badawczych, sądów, parlamentów i tak dalej, poprzez kościoły, świątynie i wszelkiego rodzaju organy teokratyczne). Warunki ekspresji uniwersalnych tendencji technicznych zmieniają się właśnie ze względu na typy postępów procesów egzomemoryzacji, które to postępy wiążą się z gramatyzacją.

Co sprawia, że tendencje są dążnościami, i tylko dążnościami? Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że nie istnieje coś takiego jak pojedyncza tendencja (fr. *une tendance*): dana tendencja współwystępuje zawsze z przeciwtendencją, kształtując w ten sposób dwubiegunowość, poprzez którą rozpościera się i podąża to, co Simondon nazywa nieokreśloną diadą. Owa dualność, która jest również dwoistością (dwulicowością), jest tym, o co zapytuje Nietzsche wraz z Dionizosem, Apollem i *eris*; a także tym, co w inny sposób przeformułuje Henri Bergson – z uwzględnieniem zasad termodynamiki i osobliwości życia w owym procesie, który jest procesem „śmierci cieplnej wszechświata”.

Dana tendencja jest zatem przeciwtendencją w powiązaniu z inną przeciwtendencją, z którą tworzy otwarty układ dynamiczny – układ nadokreślający całość relacji transdukcyjnych w bardziej ograniczonych skalach, w których kształtują się podukłady, jak w przypadku życia endosomatycznego, kiedy organizm jest układem dynamicznym złożonym z narządów składających się z komórek. Co w życiu ludzi sprawia, że przeciwtendencja staje się przeciwtendencją? Nad tym właśnie zastanawiał się Bergson, gdy pisał o otwartości mistycznej, która zawsze współwystępuje z jakąkolwiek mechaniką⁵⁶ – i to nie tylko w sensie mechaniki newtonowskiej i jego „mechanicyzmu”, lecz również w sensie *mēkhanē* Pindara⁵⁷.

56 Zob. H. Bergson, *Dwa źródła moralności i religii*, tłum. P. Kostyło, K. Skorulski, Wydawnictwo Homini, Kraków 2007.

57 Zob. B. Stiegler, *Dans la disruption...*, s. 141.

W tej niezwykle specyficznej sytuacji, wywołanej tym, co czasem nazywane jest dysrupcją, technoróżnorodność narzuca się jako coś, co winno działać przeciw stanowi faktycznemu wywodzącemu się z jednolitej tendencji (co jest sprzecznością samą w sobie, ponieważ wówczas nie byłaby to już tendencja, lecz stan – a ów stan jest dobrze znany: jest to stan tego, co nazywamy śmiercią, a cała rzecz dotyczy tutaj „śmiertelności cywilizacji”). Jednak specyfika zaburzenia, z którym mamy do czynienia, bierze się stąd, że technologie egzosomatyczne i technologie egzomnetyczne są odtąd scalone za sprawą maszyn matematycznych tworzących cyfrowe stadium gramatyzacji. W ten sposób maszyny te ustanawiają stadium egzosomatyzacji, które jest całkowicie nieporównywalne z poprzednimi stadiami.

10. Tendencje i entropia

Owo scalenie jest tym, co charakteryzuje opierające się na algorytmice „platformy” (w postaci, w jakiej opisuje je na przykład Franck Pasquale⁵⁸) i co tworzy nowy komputacyjny „ekwiwalent powszechny”, który dąży do zastąpienia pieniądza. Jednak „uniwersalność” tej tendencji, która narzuca się jako stan faktyczny, zamiast przejawiać się jako zwykła dążność do synchronizacji rozciągniętej przez jej diachronizację, nieodwracalnie generuje antropogeniczną entropię ze skutkami śmiertelnymi dla biosfery, która stała się technosferą.

Wyzwanie polega odtąd na tym, aby pomiędzy egzosomatyzacją i egzomemoryzacją ponownie wprowadzić zmienność przywracającą nooróżnorodność – zmienność nooróżnorodności, która jest również technoróżnorodnością i która jako jedyna może pielęgnować bioróżnorodność uniemożliwiającą technosferze niszczenie biosfery. W tym celu ponownej refleksji należy poddać noezę, jej władze⁵⁹ i ich funkcje, z uwzględnieniem egzosomatycznego punktu widzenia, a także rozpatrując ją jako noogenezę⁶⁰.

Technologie egzosomatyczne, krzyżujące się ze sobą w egzosomatyzacji w trybie, który nie odpowiada ściśle trybowi endosomatycznemu, wywodzą się z fizyki, biologii i tego, co Simondon nazywa mechanologią, a Canguilhem organologią. Wszystko to należy dzisiaj jednak opisać, w ślad za Lotką, jako ewolucję egzosomatyczną. Ewolucja ta układa się z więzami endosomatycznymi (kwestia, którą Canguilhem usiłuje omówić w *Normalnym i patologicznym*), a jednocześnie wykracza poza nie, nawet jeśli nigdy nie może ich całkowicie obalić: tak przedstawiała się na przykład sytuacja Stephena Hawkinga, który żył w ten sposób niemal poza więzami endosomatycznymi, ale nie do końca – nie umarłby, gdyby zdołał całkowicie zerwać te więzy⁶¹.

58 F. Pasquale, *From Territorial to Functional Sovereignty: The Case of Amazon*, „Law and Political Economy”, 6.12.2017, <https://lpeblog.org/2017/12/06/from-territorial-to-functional-sovereignty-the-case-of-amazon/> [dostęp: 4.02.2022].

59 Chodzi tutaj o władze w sensie Kantowskim – władze poznawcze (łac. *facultas*) [przyp. tłum.].

60 Zob. B. Stiegler, *Le nouveau conflit des facultés...*

61 Termin „więzy” wydaje się tutaj nawiązywać do znaczenia, jakie ma on w mechanice, w której więzy oznaczają ograniczenia nakładane na ruch ciała lub układ ciał. Więzy te wywołują dodatkowe siły, poprzez które więzy oddziałują na ciało lub ciała występujące w układzie [przyp. tłum.].

W świetle tego komentarza i nim przejdziemy dalej, powróćmy do zasygnalizowanego wcześniej trzeciego zagadnienia. Otoczenie techniczne (w postaci zdefiniowanej przez Leroi-Gourhana w *Milieu et techniques*) zawsze istnieje w nadmiarze względem otoczenia wewnętrznego i niesie ze sobą połączenia z innymi otoczeniami wewnętrznymi (innych „komórek etnicznych”), rezonując z ich otoczeniem technicznym – i przecinając otoczenie zewnętrzne, wspólne dla nich.

Obecnie owo przecięcie przesycia otoczenie zewnętrzne: nie ma już otoczenia zewnętrznego, jest tylko otoczenie wewnętrzne, które samo jest tym przesyceniem wyczerpane i pozbawione potencjału zasilającego heterogeniczności, a więc potencjału stanowiącego pożywkę dla otoczeń wewnętrznych, które w nim trwały, dopóki nie doszło do ich dezintegracji za sprawą połączeń przecinających i na powrót wiążących otoczenia wewnętrzne za pośrednictwem otoczeń technicznych. Dzieje się tak dlatego, że technosfera z(a)wiera się już tylko w jednym otoczeniu technicznym.

Egzomemoryzacja prowadzi do egzorganizacji trzech powiązanych ze sobą warstw:

- warstwy fizjologicznej, jak w przypadku organów egzosomatycznych nie-hipomnetycznych, połączonych z organami endosomatycznymi;
- warstwy nerwowej tworzącej cechy umysłowe bytu egzosomatycznego, zorganizowanego i ukonstytuowanego hipomnetycznie w powiązaniu z modelami edukacyjnymi, a więc zasadami społecznymi, których istnienie tychże cech wymaga;
- warstwy logicznej, która przez długi czas była sprawą *logos, skholē* i *otium* (na Zachodzie), ale która, wraz z maszynami logicznymi (bazującymi na mikrofizycznych właściwościach materii), stała się sprawą technologii.

Pomiędzy drugą i trzecią warstwą splatają się egzorganizacje symboliczne (w tym przede wszystkim języki – *idiomes*). Natomiast układ tych trzech warstw jest tym, co charakteryzuje egzorganizmy złożone nadrzędne⁶².

Ogromne wyzwanie związane z poruszonymi tutaj zagadnieniami będzie polegało, zwłaszcza „po pandemii”, na ukonstytuowaniu nowej informatyki teoretycznej służącej ekonomii negentropii do zapoczątkowania ery negantropocenu na gruncie negantropologii. Taka informatyka wymaga wpisania nieobliczalności w serce teorii, a także uwzględnienia w niej nieredukowalnej odraczającej różnicy (fr. *différance*) między intelektem a rozumem, pozwalającej na pracę wyobraźni, która sama jest ustanawiana przez hipomnetyczne retencje powtarzane i w której uniwersalne tendencje techniczne Leroi-Gourhana konstytuują schematy techno-logiczne.

Ciąg dalszy nastąpi.

62 Nadające tym samym kierunek takiej egzosomatyzacji egzorganizmów prostych i egzorganizmów złożonych. Zob. *Konieczna bifurkacja...*, rozdział 2 [w przygotowaniu].